

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 191 (2334).

LUBLIN, ŚRODA, 12 SIERPNI 1953 R.

A

CENA 20 gr

Dołożymy wszelkich starań by chlubnie wykonać stojące przed nami zadania

Masy pracujące ZSRR omawiają uchwały V Sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W zakładach przemysłowych, w kołchozach i Ośrodkach Maszynowo-Traktorowych odbywają się referaty i pogadanki na temat zakończonych niedawno V Sesji Rady Najwyższej ZSRR. Robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja pracująca gorąco aprobują politykę partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Myśli hutników zakładów „Sierp i Młot” wyraził laureat Nagrody Stalinowskiej, stalownik A. Subbotin, który stwierdził: z przemówienia towarzysza Malenkowa bije głęboka wiara w siły twórcze naszego narodu. My, hutnicy, dołożymy wszelkich starań, by chlubnie wykonać zadania wysunięte wobec nas przez XIX Zjazd KPZR.

Wyprzedzając znacznie harmonogram Subbotin dał dwa wytopy szybkościowe. Wielkie sukcesy osiągną również inni stalownicy.

Podczas zebrania jednej z brygad budowniczych stalingradzkiej elektrowni wodnej przodownicy pracy Szypunowowie — ojciec i syn oświadczyli: w 1953 roku wyprodukuje się w ZSRR 133 miliardy kWh energii elektrycznej. Ale już w niedalekiej przyszłości kraj otrzyma nieporównanie więcej! Sama tylko nasza stalingradzka elektrownia wodna dostarczać będzie około 10 miliardów kWh rocznie. Dumni jesteśmy z tego, że znajdujemy się w szeregach budowniczych jednej z największych na świecie elektrowni wod-

nych. Ze wszystkich sił dążyć będziemy do pomyślnego zakończenia budowli.

Z całego serca aprobują masy pracujące stolicy Turkmenii — Aszchabadu uchwały sesji. Robotnicy Aszchabadzkiej Fabryki Odzieżowej mówili na zebraniach o swej gotowości do podniesienia swej pracy na wyższy poziom, by wyroby ich fabryki cieszyły się szerokim popytem. Załoga fabryki uczyniła już poważne postępy w kierunku polepszenia jakości wyrobów.

Z ogromnym zainteresowaniem zaznajamiają się z materiałami sesji kolchoźnicy radzieccy. Aprobują oni jednogłośnie uchwały sesji, nową ustawę o podatku rolnym i zobowiązują się do energiczniejszej walki o obfite plony i rozwój hodowli. Ogniwowa H. Baraniec z kolchozu im. Stalina (obwód dniepropietrowski) oświadczyła: budżet naszego państwa i ustawa o podatku rolnym są dobitnym potwierdzeniem ogromnej troskliwości partii komunistycznej i rządu radzieckiego

go o interesy narodu. Będziemy jeszcze lepiej pracować na polach, by dostarczyć krajowi więcej artykułów spożywczych, a przemysłowi — surowców.

Z ogromnym zadowoleniem powitali uchwały V sesji i przemówienia towarzysza Malenkowa kolchoźnicy Gruzji radzieckiej. Przewodniczący kolchozu im. Mahradze — Migriauli, powiedział: — partia i rząd troszczy się nieustannie o dobro chłopstwa kolchozowego. Odpowiemy na to niestrudzoną walką o zwiększenie urodzajności. Już w roku bieżącym kolchoz nasz da o 260 ton więcej różnego rodzaju warzyw aniżeli w roku ubiegłym, a za dwa trzy lata podwoimy ich zbiory.

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie



1) Młodzież bułgarska w czasie defilady. 2) Delegacja polska. Na pierwszym planie rębacz z kopalni Zabrze—Wschód, Czesław Ruszer. (CAF)

Z frontu planowego skupu

Podobnie jak w ubiegłym miesiącu tak i w tym w dostawach zboża dla państwa przoduje powiat lubartowski. Chłopi tego powiatu wykonali do dnia 10 bm. sierpniowy plan dostaw w 50 proc. Uzyskanie takich wyników w akcji skupu możliwe było jedynie dzięki dobrej organizacji akcji żywno-omłotowej oraz należytej pracy polityczno-uwładniającej wśród szerokich rzesz chłopów.

Do powiatów stanowiących w chwili obecnej czołówkę możemy obok Lubartowa zaliczyć Zamość (34 proc. planu sierpniowego) i Puław (31,7 proc.).

Chłopi z wymienionych powiatów świecą przykładem dla tych, którzy pozostają w tyle. Najlepiej przebiegają dostawy zboża w powiatach: Tomaszów (14,2 proc.), Biała Podlaska (13,5 proc.) i Hrubieszów (13,1 proc.).

Przyczyny takiego stanu rzeczy należy się dopatrywać między innymi w tym, że nie doceniono tam roli pracy agitacyjno-politycznej, a do skupu w roku bieżącym podchodzi się w sposób czysto administracyjny.

GDY ORGANIZACJA PARTYJNA SPEŁNIA SWĄ ROLE

Spółdzielcy z Bokinki Pańskiej (pow. Biała Podlaska) ukończyli zniwa o wiele szybciej niż w roku ubiegłym. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu kobiety na czele ze swoją grupową Heleną Haponiuk. Część wymłoczonego zboża przeznaczono na siew i potrzeby spółdzielców, a resztę sprzedano państwu.

Dobra organizacja pracy oraz racjonalne wykorzystanie sprzętu podobały się chłopom indywidualnym. Mieli oni możliwość przekonać się, że lepiej i lepiej pracuje się w zespołach.

W pracach żywno-omłotowych biorą udział nie tylko członkowie, ale i ich rodziny m. in. młodzież. Nad całością prac czuwa w Bokince organizacja partyjna, która spełnia rolę kierownika politycznego i organizatora.

SOŁTYS ORGANIZATOREM ZBIOROWEJ DOSTAWY

Kilkunastu małych chłopów z gromady Sielczyk (gm. Sidorki, pow. Biała Podlaska) z inicjatywą miejscowego sołtysa ob. Stefana Chomika dostarczyło zbiorowo do punktu skupu 1156 kg zboża. Ob. Chomik powinien być przykładem do naśladowania dla innych sołtysów.

OMŁOTY TRWAJĄ, ALE...

Akcja omłotowa trwa już od dawna w całym województwie, a w gminie Sidorki (pow. Biała Podlaska) trzy duże młocarnie stoją nieczynne z powodu remontu silników. Świadczy to o złej pracy gminnej komisji żywno-omłotowej, która powinna była dopilnować, aby tego rodzaju remonty zostały przeprowadzone we właściwym czasie.

WZMÓŻMY CZUJNOŚĆ!

W gminie Łopiennik (pow. Kraśnik) dostawy zboża dla państwa przebiegają niezbyt sprawnie. Jest wielu gospodarzy (przeważają w tej grupie kulacy), którzy nie dostarczyli jeszcze nic na poczet obowiązkowych dostaw.

Są nawet tacy, którzy nie tylko nie spieszą się z dostawą, ale namawiają innych do opieszałości. Zdarzają się też wypadki czynnego sabotażu. Wystarczy tu podać jako przykład kulaka Stanisława Kopra, który trzymał u siebie w magazynie duże ilości starej pszenicy mocno zaatakowanej przez wołki. Kulak ten postanowił pozbyć się kłopotu. 5 sierpnia br. przywiózł on do punktu skupu 10 q zawolzonej pszenicy. Swą szkodliwą robotę chciał zamaskować w ten sposób, że na wierzchu wysypał czystą pszenicę. Wskutek tego wołków nie zauważono i wysypano pszenicę do magazynu. Dopiero później, kiedy wołki rozszedły się po całym magazynie wroga kulacka robota wyszła na jaw.

Kulak zrobił poważną szkodę — około 20 q pszenicy znajdującej się w magazynie zostało zarażone wołkiem zbożowym a co gorsze uległ zawolczeniu magazyn w tak ważnym okresie jakim jest skup zboża. Prezydium GRN w Łopienniku natychmiast zareagowało we właściwy sposób oddając sprawę sabotażysty do prokuratora.

Wypadek ten uczy nas, że pracownicy zatrudnieni przy skupie zboża, powinni być bardziej czujni. Trzeba pamiętać, że kulacy będą się starali szkodzić różnymi sposobami, aby załamać nasz plan gospodarczy.

Tylko czujność i przykładne kary na sabotażystów uchronią nas od podobnych kulackich wyborów.

POWIATY W WALCE O PLAN SIERPNIOWY

1) Lubartów	50
2) Zamość	34
3) Puławy	31,7
4) Biłgoraj	31,1
5) Lublin	29,5
6) Radzyń	26,5
7) Włodawa	24,9
8) Kraśnik	23,0
9) Krasnostaw	21,5
10) Chełm	21,4
11) Łuków	21,2
12) Tomaszów	14,2
13) Biała Podlaska	13,5
14) Hrubieszów	13,1

Podziękowanie Korei i Chin w związku z oświadczeniem Polski po podpisaniu rozejmu w Korei

WARSZAWA (PAP). — Ambasador Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej w Warszawie, Coj Ir, złożył na ręce ministra Spraw Zagranicznych PRL, Stanisława Skrzyszewskiego oficjalne podziękowanie w związku z jego oświadczeniem z okazji podpisania rozejmu w Korei.

Złoty medal zdobyli dla Polski kolarze w Bukareszcie

Polska reprezentacyjna drużyna kolarska (Włoczek, Chwiendacz, Królak, Łasak) odniosła piękny sukces na Igrzyskach w Bukareszcie zwyciężając w wyścigu na dystansie 100 km i zdobywając dla Polski pierwszy złoty medal. Drużyna polska uzyskała czas 2.25.30 godz. Drugim był zespół CSR — 2.26.44 godz. i trzecia Bułgaria — 2.27.50 godz.

W telegraficznym skrócie

* Jak donosi prasa amerykańska, komisja prawna senatu USA zamierza przeprowadzić na szeroką skalę tzw. „śledztwo w sprawie wpływów komunistycznych” w amerykańskich związkach zawodowych. Do przeprowadzenia tego „śledztwa” powołano specjalną grupę z santonem Butlerem na czele.

* Jak donosi z Teheranu agencja TASS za dziennikiem „Szadżat”, strajk robotników teherańskich przedsiębiorstw komunalnych zakończył się zwycięsko. Przedsiębiorcy zgodzili się na zaspokojenie żądań robotników.

* Jak wynika z opublikowanych ostatnich danych, eksport Francji wykazuje dalszy spadek. Wartość eksportu francuskiego w lipcu wyniosła 108 miliardów franków wobec 127 miliardów franków w czerwcu br.

* Przytaczając oficjalne dane dziennik „Land og Folk” podkreśla, że monopol amerykański przenikają coraz głębiej do gospodarki duńskiej. W roku 1938 wartość kapitałów zagranicznych zainwestowanych w Danię wyniosła 220 milionów koron duńskich, zaś w roku 1952 wartość tych kapitałów wzrosła do 690 milionów koron. Dziennik zaznacza, że znaczna większość kapitałów zagranicznych zainwestowanych w Danię należy do koncernów amerykańskich.

* Ośrodek badań gospodarczych ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że wielkie francuskie towarzystwa skłania, korzystając z przywilejów podatkowych, przyznanych im przez reakcyjne ustawodawstwo skarbowe, sążną w 1953 roku dodatkowo 264 miliardy franków zysków, uszczuplając o tę sumę dochody skarbu państwa.

Również w związku z tym oświadczeniem podziękowanie dla narodu i rządu polskiego w imieniu narodu i rządu chińskiego złożył z polecenia swego rządu na ręce ministra Skrzyszewskiego charge d'affaires Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, Yang Chi-Iang dodając, że naród chiński jest przeświadczony, iż dzięki wtrącałym wysiłkom Związku Radzieckiego, Polski i innych pokój miłujących narodów pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie zostanie jeszcze bardziej umocniony.

Gigantyczne zadania Kraju Rad

MOSKWA (PAP). — „Prawda” z dnia 10 bm. opublikowała artykuł wstępny pt: „Gigantyczne zadania Kraju Rad”, w którym stwierdza, że w uchwałach powziętych przez V Sesję Rady Najwyższej ZSRR odzwierciedlona została polityka rządu radzieckiego i partii komunistycznej, zmierzająca do stałego rozwoju socjalistycznej gospodarki ZSRR, do podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Obrady V Sesji Rady Najwyższej ZSRR — czytamy w artykule wstępnym „Prawdy” — które toczyły się w atmosferze ogromnego entuzjazmu patriotycznego, stały się manifestacją podobnej do monolitu jedności narodu radzieckiego, jego zespolenia wokół ukochanej partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Sesja wykazała dobitnie, że ludzie radzieccy gotowi są z całą stanowczością chlubnie wykonać gigantyczne zadania, stojące przed naszym krajem. Deputowani do Rady Najwyższej, cały naród radziecki i głębokim zadowoleniem i jednogłośnie aprobatą powitali przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, wygłoszone na sesji. Przemówienie to zawiera wszechstronne uzasadnienie zadań, postawionych przez Komitet Centralny partii i przez rząd radziecki w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa socjalistycznego.

Wyniki sesji Rady Najwyższej — pisze dalej „Prawda” — dowodzą ponownie, że nasza potężna i droga

wszystkim ludziom radzieckim partia komunistyczna, nasz ludowy rząd radziecki dokładają wszelkich starań, by rozwiązać główne zadanie — zadanie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu.

Rozwiązując pomyślnie zadania budownictwa komunistycznego Związek Radziecki prowadzi niezłomnie i konsekwentnie pokojową politykę zagraniczną; wspólnie z Chińską Republiką Ludową, z całym obozem pokoju i demokracji osiągnął Związek Radziecki w ostatnim okresie poważne sukcesy w walce o osłabienie napięcia międzynarodowego, o pokój, o zapobieżenie nowej wojnie światowej.

Dla rządu radzieckiego, dla nas wszystkich, ludzi radzieckich — oświadczył w swym przemówieniu na sesji Rady Najwyższej ZSRR szef rządu radzieckiego G. M. Malenkow — sprawa utrwalenia pokoju i zapewnienia narodom bezpieczeństwa nie jest kwestią taktyki i manewrów dyplomatycznych. Jest to nasza linia

generalna w dziedzinie polityki zagranicznej.

Nie wolno jednak niedostrzegać — stwierdza „Prawda” — że równoległe z silnymi pokojowymi działają w świecie siły, które kroczą drogą awantur i realizują agresywną politykę. W służbę tej polityki wprężono tzw. „strategię zimnej wojny” i wszelkiego rodzaju prowokacje między narodowe. Kola agresywne, które już raz poniosły fiasko z taktyką szantażu atomowego, pocieszają się obecnie złudzeniem, że Stany Zjednoczone mają rzekomo monopol na bombę wodorową. Jakże głęboko się mylą! Wszystkie miłujące pokój narody powitały z ogromnym zadowoleniem oświadczenie rządu radzieckiego na sesji Rady Najwyższej, że Stany Zjednoczone nie mają monopolu w dziedzinie produkcji bomby wodorowej.

Nasza ojczyzna — pisze w zakończeniu „Prawda” — nigdy nie była jeszcze tak wielka i potężna, tak pełna sił żywotnych i energii twórczej, jak obecnie. Jest ona silna dzięki moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, niewzruszonej przyjaźni narodów, płomiennej patriotyzmowi ludzi radzieckich, ich zespoleniu wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Nasza sprawa jest niezwykłą

Rozpada się amerykańska blokada handlowa

Coraz więcej krajów Europy zachodniej zawiera umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej

MOSKWA. — Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, kółka polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podróże wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Kółka te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad której wzniesieniem pracowali wiele lat monopolisci i dyplomaci amerykańscy.

„Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy dziennika „New York Herald Tribune” — jest wzma gające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komuni-

stycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją”.

Wpływowo angielskie grupy handlowe — czytamy w depeszy londyńskiego korespondenta agencji United Press — dążą do zniesienia zarządzeń krepujących handel z Chinami. Pod naciskiem tych grup w obu izbach parlamentu angielskiego wysunięto 27 lipca żądania złagodzenia ograniczeń w handlu z tym krajem.

„Jakkolwiek byśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — ale byznesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Donosząc, że japońska Izba Reprezentantów uchwaliła w tych dniach jednogłośnie rezolucję wzywającą do rozszerzenia handlu z Chinami, tokijski korespondent „New York Times” pisał: „Ten nowy krok Japończyków stawia dyplomatów amerykańskich w Tokio i Departament Stanu w Waszyngtonie w dość trudnej sytuacji”.

Wspominając o tym, że „w krajach europejskich czynione są przygotowania do podjęcia nowych, jeszcze energiczniejszych wysiłków do celu rozszerzenia handlu z Chinami komunistycznymi”, komentator pisma „Journal of Commerce” wypowiada opinię, że w sprawie tej najważniejszą rolę odgrywają następujące dwa czynniki: „po pierwsze pogoń wszystkich krajów za nowymi rynkami zbytu” w związku ze wzmocnieniem się konkurencji na starych rynkach i „po drugie — reakcja łańcuchowa konkurencji powstająca za każdym razem, gdy ten lub ów kraj zawiera korzystną transakcję z Chinami”.

W roku ubiegłym w Waszyngtonie i w kółkach gospodarczych USA mówiono się wiele o tym, że kraje zachodnio-europejskie, w szczególności Anglia mogą wybrnąć z poważnych trudności ekonomicznych i finansowych w drodze zwiększenia eksportu towarów do Stanów Zjednoczonych lub do tzw. „krajów trzecich”. Obecnie jednak takie nawet pismo jak „Magazine of Wall Street” przyznaje, że w obliczu wysokich amerykańskich cennych celnych i zaciekłej konkurencji na rynkach „krajów trzecich”, Anglia nie jest w stanie rozwiązać problemu swego handlu. Według londyńskiego korespondenta pisma, Export Trade and Shipper, w Anglii „narasta powszechne oburzenie w związku z zaciekłą konkurencją... ze strony Niemiec, Japonii i USA”. Wobec tego — pisze korespondent — wzmogły się jeszcze bardziej żądania, by rozszerzyć handel ze Wschodem.

Poruszając sprawę zawarcia układu handlowego między Związkiem Radzieckim i Argentyną, pismo angielskie „New Statesman and Nation” pisze, że zdaniem innych krajów Ameryki Łacińskiej układ ten osłabił monopolistyczną pozycję Stanów Zjednoczonych. „Warunki tego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim — stwierdza pismo — mogą okazać się nader pociągające dla innych rządów, które pragną wymieniać minerały i produkty rolne na surowce przemysłowe i maszyny”.

Istnieją oznaki, że „reakcja łańcuchowa konkurencji”, zaczyna rozciągać się na byznesmenów amerykańskich. Amerykańscy przemysłowcy i eksporterzy, którzy obserwują z zazdrością, jak ich konkurencja zachodnio-europejska zawierają korzystne transakcje handlowe ze Związkiem Radzieckim i Chinami, zaczynają podejmować odpowiednie kroki w Waszyngtonie. Dość interesująca jest w związku z tym opinia prezesa największego w USA towarzystwa chemicznego „Dow Chemical International Company”, który dopiero co wrócił z trzymiesięcznej podróży naokoło świata, przedsięwziętej w celu przetestowania „warunków ekonomicznych”. Według doniesień pisma „Export Trade and Shipper”, oświadczył on, że handel materiałami niestrategicznymi z Chinami powinien „wznowić się możliwie najrychlej po zakończeniu działań wojennych w Korei...”.

Plan to prawo niezłomne

W ZAKŁADZIE NR 2 LFW GROMADZI SIĘ „NADPRODUKCJA”

Od kilku dni robotnicy zakładu nr 2 Lubelskich Fabryk Wag mają poważne trudności z wykonaniem swojego planu. Trudności te spowodowane są nagromadzeniem w halach produkcyjnych gotowych już wag, które zajmują wiele miejsca i utrudniają montaż.

Winę za ten stan rzeczy ponosi dyrekcja zakładu i Okręgowy Urząd Miar i Wag w Lublinie.

Winą dyrekcji jest niezorganizowanie i niedopilnowanie wysyłki gotowych produktów z zakładu przez co są one nie tylko kulą u nogi robotnikom, lecz także niszczone pod wpływem warunków atmosferycznych, jak to ma miejsce z 10 wagami inwentarowymi stojącymi na placu fabrycznym, gdyż nie było już dla nich miejsca pod dachem.

Natomiast Okręgowy Urząd Miar i Wag ponosi winę za to, że przysłany przez niego do cechowania wag i zatwierdzenia ich jakości urzędnik ob. Pasternak wykonał w dniu 7 bm. zaledwie połowę swej pracy, a w dniu 8 bm. w ogóle do zakładu nie przybył co jeszcze bardziej hamuje produkcję fabryki.

TRZEBA POMÓC ZAŁODZE

Na wniosek załogi podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa stworzyły specjalną komisję, która zbadała te sprawy lecz stanowisko dyrekcji do tych zaniedbań jest dotychczas jeszcze nieznanne.

O głębokiej trosce robotników o swój zakład, a o niedbałej pracy kierownictwa świadczy jeszcze jeden fakt. Mianowicie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca zabrakło w produkcji wrętek. Zaistniała obawa niewykonania planu pierwszej dekady. I wtedy robotnicy z własnej inicjatywy postąpili zamiast wrętek używać nagwintowanych gwóźdź, lecz potrzebna była na to zgoda Głównego Urzędu Miar i Wag.

Jednak ani kierownictwo techniczne, ani kierownictwo administracyjne nie uczyniły ze swej strony nic, by taką zgodę zakład uzyskał. Do Warszawy pojechał przedstawiciel załogi robotników Zygmunt Chodkiewicz i... już następnego dnia można było przystąpić do montażu bez patentowanych wrętek.

Wypływa stąd wniosek, że załoga zakładu nr 2 LFW czuje się w pełni gospodarzem swojej fabryki, a kierownictwo nie poczuwa się do swoich obowiązków.

Załodze trzeba pomóc i to jak najprędzej. Należy jej stworzyć najdogodniejsze warunki do realizacji planów produkcyjnych.

W rodzinie wolnych narodów

PRACE MELIORACYJNE W ALBANI

Z roku na rok rozszerza się zakres prac melioracyjnych w Albańskiej Republice Ludowej. W chwili obecnej buduje się szereg wielkich kanałów trygacyjnych: kanał przecinający równinę Korczy nawodni 3.000 ha, kanał Muzeke — 6.000 ha, kanał Lewan — Fieri dostarczy wody na pola o łącznej powierzchni 15.000 ha.

RUCH WYDAWNICZY W RUMUNII

Jak podaje agencja Agerpress, w I półroczu 1953 roku wydano w Rumunii około 1.300 tytułów książek i broszur o łącznym nakładzie około 19 milionów egzemplarzy.

Nakłady wydawanych obecnie w Rumuńskiej Republice Ludowej dzienników i czasopism przekraczają dziesięciokrotnie nakłady wydawnictw periodycznych w czasach rządu burżuazyjnego - obszarczego w Rumunii.

PIERWSZY PIEC MARTENOWSKI W BULGARII — ODDANY DO UŻYTKU

Dzień 8 sierpnia był dla budowniczych i montażystów pierwszej w Bulgarii huty, którą nazwano im. Lenina wielkim świętem. Uroczono pierwszy piec martenowski. Dnia 8 bm. dokonano pierwszego wytopu. Bułgaria otrzymała stal wyrobu krajowego.

Nagrody dla kombajnerów

Doceniając wysiłek i obywatelską postawę, wykazaną przez kombajnerów PGR w walce o terminowy zbiór zbóż w okresie żniw, Minister Państwowych Gospodarstw Rolnych ustalił nagrody pieniężne dla tych wszystkich kombajnerów, którzy do 20 sierpnia br. przekroczyli normy koszenia oraz młócenia zbóż, obliczone w hektarach przeliczeniowych według następującej tabeli:

I nagroda — 2000 zł za osiągnięcie 500 hektarów przeliczeniowych.

II nagroda — 1600 zł za osiągnięcie 450 hektarów przeliczeniowych.

III nagroda — 1400 zł za osiągnięcie 400 hektarów przeliczeniowych.

IV nagroda — 1000 zł za osiągnięcie 350 hektarów przeliczeniowych.

V nagroda — 750 zł za osiągnięcie 300 hektarów przeliczeniowych.

VI nagroda — 500 zł za osiągnięcie 250 hektarów przeliczeniowych.

Niezależnie od nagród pieniężnych kombajnerzy, którzy przekroczyli podane wyżej normy, zostaną przedstawieni do odznaczeń państwowych lub też otrzymają odznaki przodowników pracy.

Wilk w czepku babci

Trzeba było coś wymyślić. Po klęsce, poniesionej w prowokacji berlińskiej 17 czerwca, w Waszyngtonie, Bonn i Berlinie zachodnim amerykańscy inspiratorzy i organizatorzy prowokacji gorączkowo szukali jakiegoś „dalszego ciągu”. Aż wymyślili...

Pod koniec ub. miesiąca ogłoszono w Berlinie zachodnim, że specjalnie zorganizowane placówki będą wydawać paczki z żywnością pochodzącą z zapasów amerykańskich tym mieszkańcom NRD, którzy się po nie zgłoszą.

Na pomysł ten wpadł któryś ze specjalistów zimnej wojny, uważając, że lepiej użyć pewnej ilości żywności dla kontynuowania „operacji berlińskiej”, niż czekać, aż żywność tę zjedzą szeszury.

O co chodziło organizatorom tej nowej prowokacji? Chodziło o to, by utrzymać stan napięcia w Berlinie, nie dopuścić do normalizacji stosunków, przeszkodzić realizacji nowej polityki rządu NRD. Wrogowie pokoju chcieli w Berlinie zachodnim zorganizować demonstrację paczkową, aby później przekształcić ją w „spontaniczne” ekscesy w demokratycznym sektorze Berlina. Chodziło im o to, by utrudnić rozmowy na temat pokojowego zjednoczenia Niemiec, o utrwalenie rozbięcia Niemiec i szybsze odbudowanie hitlerowskiego Wehrmachtu. Chodziło wreszcie o wykazanie przysłowiowej już „dobroczynności” amerykańskiej. Organizatorzy nowej imprezy pomyśleli także o zwerbowaniu nowych szpiegów, sabotażystów i agentów. Aby mieć ludzi w garści, zarządzili, że przy odbiorze każdej paczki trzeba podpisać odpowiedni kwit i że każdy

amator „amerykańskiej pomocy” musi podać dokładne dane osobiste z adresem, tak aby agencje imperialistyczne mogły go bez trudu odnaleźć i ewentualnie wykorzystać dla swych celów.

Prowokacja paczkowa spaliła na panewce. Mieszkańcy NRD wiedzą, że rzekoma „pomoc” amerykańska, to pomoc wilka dla owcy, którą zamierza on pożreć; wiedzą, że organizatorzy tej imprezy, to ci sami ludzie, którzy zaa oceanu organizują blokadę gospodarczą NRD, którzy nie pozwalają na handel wewnątrzniemiecki, którzy skonfiskowali bezprawnie należności NRD w Stanach Zjednoczonych, którzy chcieliby wyczołdźć ludność w NRD, aby rzucić ją na kolana.

Z prawdziwych celów tej imprezy zdają sobie również doskonale sprawę mieszkańcy Berlina zachodniego. Bo tam istotnie były demonstracje w związku z akcją paczkową... ale nie takie, o jakie przywódcy akcji chodzili. Tysiące głodujących bezrobotnych w Berlinie zachodnim demonstrowało przeciwko prowokacji paczkowej pytając, dlaczego dla nich nie ma pracy, dlaczego to oni nie dostają zasiłków ani pieniędzy, ani żywnościowych? Skąd ta nagła i nieprorzona troska o ludność NRD, która przecież nie jest nekana bezrobotnym?

W odpowiedzi — jak podaje źró-

dła zachodnie — policja zachodnioberlińska brutalnie zaatakowała 6 tys. manifestujących bezrobotnych, przeprowadzając wiele aresztowań. W dzielnicy Kreuzberg szeregowi członkowie miejscowej organizacji partii socjaldemokratycznej uchwalili rezolucję demaskującą istotę „pomocy” amerykańskiej.

Trzeba przyznać, że reakcyjna prasa zachodnia nie próbuje nawet ukryć istotnego oblicza nowej prowokacji. I tak np. francuski „Monde” pisze, że w tej tzw. akcji pomocy „kółka amerykańskie widziały niewątpliwie efektywny gest zimnej wojny”, szwajcarski dziennik „Die Tat” powiada, że „w rękach niemiecko-amerykańskich rozdawców pomocy paczki żywnościowe są bronią wojny psychologicznej”, a „Franc-Tireur” stwierdza wprost, że „w każdej z owych paczek zawarta jest piła”, mająca podać podstawy demokracji w NRD.

Trzeba przyznać, że punkty rozdania paczek w zachodnim Berlinie znalazły pewną ilość odbiorców. I to „godnych” odbiorców. Niemiecka prasa demokratyczna cytując przykłady wdzięcznych klientów „pomocy” paczkowej. I tak np. zgłosił się po paczkę zamożny właściciel restauracji w Nauen — Felin Kunze, a także kułak Kükbusch z miejscowości Herzdorf, właściciel 52 mórg ziemi, stada krów i świń.

Fiasko akcji paczkowej jest oczywiste. Agencje zachodnie, jak agencja Reutersa, AFP i DPA stwierdza ją jednogłośnie, choć z żalem, że akcja paczkowa „została w prak-

wewnętrzne urządzenia taksówek. Dziennik donosi, że w nocy na 9 sierpnia doszło w Oslo do poważnych zamieszek. Grupa marynarzy amerykańskich napadła na dwóch Norwegów, jednakże policja norweska stanęła po stronie Amerykanów i zabrała napadniętych do komisariatu. Wkrótce potem przed lożem komisariatu zgromadził się kilkusetosobny tłum mieszkańców Oslo, który domagał się zwolnienia aresztowanych. Policja zaatakowała tłum, posługując się gumowymi pałkami. Aresztowano przeszło 30 osób. Tłum wznosił okrzyki „Amerykanie, wynoście się do domu!”, „Nie chcemy okupacji amerykańskiej!” itp.

lyce złamana”, a „Associated Press” dodaje smętnie, że „program paczkowy został w praktyce dobitny”. Kolejki do punktów rozdzielczych są, ale... w Berlinie wschodnim, gdzie ludność NRD składa żywności dla głodujących bezrobotnych Berlina zachodniego. Korespondent Reutersa, który wylatywał te punkty rozdzielcze, stwierdza z ubolewaniem, że przy jednym z nich znalazł ogonek, złożony z 800 ludzi.

Tak więc jeszcze jedna prowokacja amerykańska — bońska zawiodła. Znaczne dostawy żywności ze Związku Radzieckiego, który już od pierwszych dni po zakończeniu wojny przyszedł z wydatną i bezinteresowną pomocą ludności niemieckiej, zapewniają zaopatrzenie NRD w artykuły spożywcze, co zmuszeni są stwierdzić nawet korespondenci prasy zachodniej.

Co teraz z kolei wymyślą stale bicia strategii zimnej wojny? Trudno przewidzieć, ale cokolwiek by wymyślili — nikogo nie oszukają. Narody Europy, a szczególnie kraje takich jak Francja, Włochy czy Niemcy zachodnie, „wspomaganych” od lat przez rząd Stanów Zjednoczonych, mają wyrobioną opinię o „dobroczynności” wuja Samy.

W bajce o Czerwonym Kapturku wilk próbował udawać babcię, nałożywszy na siebie jej czepkę. Ale Czerwony Kapturek mu nie uwierzył. Podobnie jest dziś w Europie, gdzie nawet dzieci doskonale znają kły amerykańskiego wilka. I nikt się na babci czepkę nie da nabrać.

Sek.

O postawę gospodarza i obywatela

Akcja skupu produktów rolnych to wielki egzamin obywatelskiego uświadomienia chłopu pracującego. A jednocześnie, akcja skupu to dla naszych organizacji partyjnych czarna polityczna kierownia masami pracującego chłopstwa, sprawdzian naszej umiejętności realizowania w praktyce codziennej sojuszu robotniczo-chłopskiego. Żeby egzamin ten wypadł jak najlepiej, żeby skup realizowany był z całą świadomością obywatelską, terminowo i w pełni, potrzeba przede wszystkim poważnego nastawienia pracy masowej na wsi, przepojenia wszystkich jej form treścią polityczną.

Nakładą to bardzo poważne obowiązki na każdą z naszych organizacji partyjnych w gromadzie, gminie, powiecie. Ich rola w wielkiej akcji skupu w żadnym wypadku nie może ograniczać się do zafatowania spraw tylko organizacyjnych, nie może polegać na wyreczaniu aparatu administracyjnego, jak się to jeszcze często zdarza.

Doświadczenie minionych dziesięciu lat sukcesów i osiągnięć władzy ludowej wykazuje niezbicie, że tylko metodą wyjaśniania i przekonywania, a nigdy komenderowania i administrowania, można prowadzić masy pracujące od zwycięstwa do zwycięstwa. Wyjaśniać i przekonywać o istocie, celowości i słuszności obowiązkowych dostaw — oto zadania partii na wsi.

Hotele robotnicze LPZB spełniają coraz lepiej swoją rolę

Pracownicy Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, którzy nie mogą korzystać z cotygodniowego dojazdu do stałego miejsca zamieszkania znajdują wygodną zakwaterowanie w hotelach robotniczych otwartych przy każdym Zarządzie czy nawet odcinku budowlanym.

Jeżeli do niedawna praca poszczególnych hoteli LPZB nie stała na należytym poziomie, nie widać w nich było życia kulturalno-ogólnego i kierownictwa Zarządów bynajmniej się tym nie interesowały.

Jednak w oparciu o wytyczne VII plenum KC PZPR i na tym odcinku dokonano zmian na lepsze.

Pierwszym etapem było stworzenie samorządów i uporządkowanie świetlic. Spośród najbardziej zdyscyplinowanych pracowników wyszczepionych koleżeńskie, które urebrano sądy w hotelach likwidowały życie w hotelach likwidując pijanstwo, karciarstwo itp. Jako przykład może tu posłużyć działalnosc sądu koleżeńkiego w hotelach robotniczych ZB nr 1, gdzie ukarano nagana za nieprzestrzeganie regulaminu Janinę Wąsala, Krystynę Szymczak i Bronisławę Kowalik. Przy ZB nr 3 i 4 wydano „Błyskawicę”, w których robotnicy piętnowali swoich niedyscyplinowanych towarzyszy. W świetlicach mieszkańcy hoteli znaleźli miejsce na godziwą rozrywkę, rozpoczęli działalność zespoły artystyczne i kółka sportowe.

Te pierwsze kroki przyniosły duży oczekiwany rezultat. Robotnicy zaczęli więcej dbać o swoje pomieszczenia, a mając lepsze warunki bytowe podnieśli wydajność pracy na budowach. Ostatnio mieszkańcy hoteli ZB nr 1 wezwali do współzawodnictwa wszystkie hotele LPZB co jeszcze bardziej ożywiło ich pracę, a zwłaszcza pracę kulturalno-oświatową.

W toku współzawodnictwa wprowadzono kursy Wszechnicy Radiowej, założono biblioteki i rozpoczęto szereg kursów dokształcających.

Niektóre zespoły artystyczne jak np. ZB nr 3 i ZB nr 4 brały udział w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich oraz występowały w licznych imprezach na terenie Lublina i w ramach akcji łączności miasta ze wsią odwiedziły czeregi wsi w gminie Wojciechów, Wólka i innych a drużyna piłkarska hotelu w Poniatowej należy do najsilniejszych zespołów w powiecie puławskim.

Do pracy w hotelach robotniczych nie wciągnięto niestety pracowników inżynieryjno-technicznych, kierowników budów i majstrów, którzy mogliby wygłaszać do mieszkających w hotelach pogadanki o racjonalizatorstwie, nowych metodach pracy w budownictwie, o należytnym wykorzystaniu sprzętu budowlanego itp. co dotychczas leżało odłogiem. Błąd ten można i trzeba szybko naprawić.

Józef Stanisławek
korespondent terenowy

Sojusz robotniczo-chłopski będący podstawą naszego ustroju ludowego wyraża się we wspólnym wysiłku wszystkich ludzi pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Chłopi pracujący na podstawie własnego doświadczenia z okresu Polski kapitalistycznej i na podstawie doświadczenia dziesięciu lat Polski Ludowej coraz lepiej zdają sobie sprawę z korzyści i dobrodziejstw, jakie przynosi im władza ludowa.

Codziennie, na każdym kroku, państwo ludowe przychodzi im z pomocą w rozwijaniu gospodarki, w podnoszeniu kultury; dostarcza maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion kwalifikowanych, elektryfikuje wieś, rozwija sieć ośrodków zdrowia i szkół.

Równocześnie trzeba, aby chłop coraz lepiej zdawał sobie sprawę z ciężących na nich obowiązków wobec państwa ludowego, któremu zawdzięcza — wyzwolenie z wiekowego ucisku obszarowego, uwolnienie od wiecznej zimy głodu, nędzy i poniewierki. Z samej istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego wynika dla naszej pracy masowo-politycznej na wsi odpowiedzialne zadanie uczyńnięcia z każdego chłopca pracującego świadomego współgospodarza kraju, świadomego budowniczego nowego ustroju.

Chodzi o to, aby każdy pracujący chłop poczuł się gospodarzem, odpowiedzialnym razem z górnikami i hutnikami za losy kraju, aby dostarczenie przez niego państwu zboża było świadomym spełnieniem obowiązku. Jednocześnie trzeba przekonać chłopca o bezpośrednich korzyściach, płynących dla niego z obowiązkowych dostaw, o tym, że dzięki rezerwom państwowym niezależni się on od spekulantów, do których „pomocy” nieraz przecież uciekał się na przedwódku, że ze zboża, które dziś dostarczą państwu, jutro będą jeść chleb jego synowie, uczący się czy pracujący w mieście, że wreszcie on sam nie rzadko zamiast piec chleb w domu kupuje go w spółdzielni.

Nasze organizacje partyjne muszą same pamiętać i przenieść do świadomości pracującego chłopstwa, że sprawa skupu to sprawa na wskroś polityczna, sprawa pozostająca w najściślejszym związku z budową Polski socjalistycznej, z utrwaleniem pokoju na świecie. Tej prawdy nie wolno pominać przy żadnej okazji. Tymczasem w wielu gromadach odbywają się ostatnio zebrania i masówki poświęcone podjęciu rozejmu w Korei, na których chłopcy mówią o swej radości z powodu przerwania działań wojennych w Korei, wspominają własne, jakże gorzkie, przeżycia wojenne, wyrażają gorące pragnienie utrzymania pokoju na świecie. — Zdarza się, że na tych zebraniach nie pada ani jedno słowo o skupie, o tym realnym i najbliższym sposobie czynnego włączenia się pracującego chłopstwa w dzieło umacniania sił Ojczyzny, w dzieło umocnienia światowego obozu pokoju.

Brak pełnej świadomości, że akcja skupu jest nie tylko ważną akcją gospodarczą, ale i polityczną, sprawia, że niektóre organizacje partyjne „gubią” w toku akcji walkę klasową, toczącą się na wsi. Zapominają o tym, że tam wszędzie, gdzie nie dotrą nasze słowa prawdy, posieje swe zatrute ziarno wróg. Zapominają o tym, że zaniedbując pracę masowo-polityczną pozostawiają łatwo dostępne pole dla propagandy kulackiej.

A przecież na każdym niemal kroku spotykamy się z podstępna kulacką robotą, z kulacko-spekulackimi machinacjami. Wykręć je, zdemaskować, udaremnić — oto poważne zadania każdej gromadzkiej organizacji. W walce o polityczną izolację kulaka partia musi wykazać na konkretnych przykładach, zaczerpniętych z życia danej gromady, jak kulak, uchylając się od dostaw i namawiając do tego innych, usiłuje osłabić sojusz robotniczo-chłopski, osłabić państwo ludowe, jak w ten sposób wysługuje się tym, którzy czyhają na naszą wolność i niepodległość.

Tylko przy pomocy szeroko przeprowadzonej, przepojonej głęboką treścią polityczną pracy agitacyjnej możemy osiągnąć to, że żaden chłop pracujący nie będzie ulegał kulackim podszeptom, więcej: że kulak pod presją opinii publicznej gromady, pod naciskiem moralnym świadomej swych obowiązków wsi, nie będzie mógł sam uchylać się od obowiązkowych dostaw.

Formy jakimi należy walczyć o podniesienie świadomości pracującego chłopca mogą być różne. Należy przede wszystkim wykorzystywać odbywające się specjalne zebrania gminne i zebrania gromadzkie organizacji partyjnych. Poważne zadania stoją przed naszymi agitatorami i wszystkimi członkami partii, którzy powinni w rozmowach indywidualnych lub organizując zbiorowe pogadanki wyjaśniać celowość i słuszność obowiązkowych dostaw ich rolę w socjalistycznym budownictwie. Można i należy wykorzystywać w tym celu artykuły z prasy oraz miejscowe radiowęzły.

Rozszerzając pracę masowo-polityczną organizacje partyjne nie mogą także ani na chwilę zapominać o znaczeniu, jakie posiada postawa i przykład członków partii w szybkim i pełnym wyzwoleniu się wsi z obowiązków obywatelskich.

Członek partii, ten, który winien wyjaśniać masom pracującego chłopstwa znaczenie akcji skupu, musi oczywiście sam przodować w tej akcji. Jego słowa tylko wtedy odniosą zamierzony skutek, gdy poparte będą czynami.

Tylko naprawdę bojowa organizacja partyjna, nieprzejednanie walcząca z każdym przejawem oportunizmu we własnych szeregach, zdolna nawiązać prawdziwie bliski i serdeczny kontakt z masami. A to jest nieodzownym warunkiem podnoszenia poziomu politycznego, kształtowania wśród mas pracującego chłopstwa patriotycznej postawy, postawy świadomego gospodarza i obywatela.

B. Dr.

Na przykładzie Nałęczowa

W czasie skupu zboża nie wolno zapominać o innych zobowiązaniach wsi

Choć wiele gromad gminy Nałęczów żniwa już ukończyło, to jednak na skutek spóźnienia się niektórych z nich Nałęczów nie może się jeszcze poszczycić całkowitym ukończeniem akcji żniwnej. Gromady Sadurki i Czesławice np. należą do gromad opieszłych. Natomiast gromada Chafz B, Hruszczów, Nałęczów i PGR Czesławice — przodują.

Przebieg akcji żniwnej w gminie

Nałęczów wykazał, że dużo zależy od pracy sołtysa. Na sołtysa patrzy gromada, od niego chce przykładu. Tego dobrego przykładu nie dawał sołtys z gromady Sadurki. Podobnie jak on postępują tacy ludzie jak ob. Jan Pochrom z gromady Cynków i ob. Michał Kulsaba z Sadurki, którzy żniwa mają znacznie opóźnione.

Na wyróżnienie zaś zasługują: ob. Józef Cierczak, Franciszek Boruch, Stefan Ziętek z gromady Chafz B, Paweł Matraszek z Nałęczowa i Władysław Cabań z Hruszczowa, którzy zawsze są pierwsi.

PIERWSZE ZBOŻE DLA PAŃSTWA

Chłopi nałęczowscy spodziewają się w tym roku zebrać bogaty plon. Przypuszczenia te potwierdzają próbne omloty przeprowadzone w PGR Czesławice. które dały 34 q pszenicy z hektara. Wielu chłopów nie czekając na wezwanie przed terminem regulowało swoje zobowiązania. Wyróżnić tu należy małorolną chłopkę Agnieszkę Kulsaba z gromady Czesławice, która jako pierwsza, jeszcze 18. VII br. przyniosła 180 kg zboża. Ten przykład wzorowej obywatelki zmobilizował innych chłopów, którzy poszli w jej ślady, sprzedając państwu swoje zboże.

DROGĘ DO GS TRZEBA NATYCHMIAST NAPRAWIĆ

Wkrótce już ziarno nieprzerwaną strugą zacznie płynąć do magazynów GS. Lecz tu istnieje poważne niebezpieczeństwo, bowiem w wypadku niepogody cała akcja może

być opóźniona a nawet zawalona. A rzecz ma się tak:

Wiosną, w związku z przebudową torów PKP w Nałęczowie zlikwidowano dojazd drogowy do GS. DOKP w Lublinie obiecała, że w zamian za zniszczoną drogę zbuduje drugą, i to o twardzej nawierzchni. Tymczasem skończono przebudowę toru, a obiecanej drogi jak nie było, tak nie ma. Przyjechała nawet specjalna komisja, ale nic nie pomogła. W końcu w zakresie własnych możliwości zaczęto budować prowizoryczną drogę, która jednak podczas deszczów stanie się niezdatną do użytkowania. Toteż dnia 26 lipca po zbadaniu sprawy przez specjalną komisję, decyzją WKPG zlecono Dyrekcji OKP w Lublinie natychmiastowe rozpoczęcie budowy nowej drogi. Niestety, do tej pory DOKP w Lublinie nic w tej sprawie nie zrobiła. Wniosek jest jasny: drogę trzeba natychmiast naprawić, a winnych zwlekania należy pociągnąć do odpowiedzialności.

NIE TYLKO ZBOŻE.

W ostatnim czasie w gminie Nałęczów zaznaczył się pewien spadek w spłacie podatku i realizacji dostaw żywności i mleka. Tak więc podatek gruntowy w II kwartale realizowany został tylko w 80 proc. W lipcu zmniejszyły się też znacznie dostawy żywności.

Prezydium GRN w Nałęczowie musi pamiętać, że walcząc o terminowy skup zboża nie można zaniedbywać realizacji zobowiązań finansowych oraz dostaw żywności i mleka.

M. Pająk



Feliks Wołoch z Kazimierzówki, gm. Melgiew, upierał się, że dostarczona przez niego pszenica jest I standardu. Tymczasem próba wykazała, że brak 5 proc. do przepisowej wagi. Ob. Feliks Wołoch, gospodarz na 2,7 ha jest dobrym obywatelem, gdyż wywiązał się już z dostaw żywności i zboża. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie magazyniera GS — Jana Aksaka podczas ustalania gatunku ziarna.

Robotnicy niszczą

Złe zaopatrzenie zwiększa koszty własne ZBW

Jestem pracownikiem ZBW Nr 26. Tak ja, jak i wszyscy robotnicy zdajemy sobie sprawę z tego, że realizacja Planu 6-letniego wymaga od nas ofiarnej, wydajnej pracy. Napotykać jednak w tej pracy na wiele trudności. Piszę o nich, gdyż wierzę, że to pomoże w ich unięciu.

Otóż u nas bardzo źle pracuje zaopatrzenie. Materiały potrzebne do produkcji sprowadza się nieplanowo i zdarza się tak, że otrzymujemy materiał, którego nie możemy wykorzystać (np. drzewo na ramy okienne), a o sprowadzenie właściwego materiału zaopatrzenie się nie troszczy. Poza tym warsztaty otrzymują tylko jeden rodzaj zamków, których nie można zastosować do drzwi dwuskrzydłowych. Ślusarze zmuszeni są przerabiać zamki z lewych na prawe. Tracą oni przez to czas, który mógłby być przeznaczony na inną robotę. Oczywiście podraża to koszty własne produkcji. Zaopatrzenie nie zajęło się też sprowadzeniem okuć do okien. Z tego powodu zmuszeni jesteśmy wysyłać okna niewykończony.

Są jeszcze i inne niedociągnięcia w naszym zakładzie pracy. Referat Socjalny w ogóle nie troszczy się o robotników. Po cztery miesiące cze-

kamy na mydło, tak, że często nie ma się nawet czym umyć, nie mówiąc już o rękawicach, których w ogóle nie ma. Nie otrzymujemy również biletów do łaźni, które się nam przecież należą. A referent socjalny, gdy robotnicy interweniują, odpowiada im, aby poszli się myć do Bystrzycy. Wydaje mi się, że to jest niewłaściwe podejście do potrzeb robotnika, któremu przecież nasze państwo zapewnia jak najlepsze warunki pracy, a tylko biurokraci utrudniają je.

Chciałbym również podkreślić, że w naszym zakładzie kierownik personalny nie dba o to, czy wszyscy przychodzi do pracy i nie ma tu ani listy, ani gablotki z numerami kontrolnymi a raporty dzienne sporządza się „na oko”. Zdarza się, że według raportu wszyscy są obecni a w rzeczywistości kilka osób nie ma w pracy.

Piszę o tym, aby nasza rada zakładowa i organizacja partyjna zajęły się tymi niedociągnięciami, gdyż zarówno złe zaopatrzenie, nieprzeświadczenie dyscypliny jak i brak troski o pracowników utrudnia nam wykonanie planów.

Robotnik ZBW

(nazwisko znane redakcji)



Małorolny gospodarz z gromady Lipniak, gmina Konopnica — Antoni Góźdz, odwiedził w ramach skupu do punktu w Mutyczu pszenicę, realizując tym samym 50 proc. swego planu dostaw. Na zdjęciu widzimy ob. Góździa, wysypującego zboże w magazynie GS.

Tadeusz Krawczyński

Kierownik Wydziału Przemysłu Prez. Woj. Rady Narodowej.

Aby lepiej zaspokajać potrzeby ludzi pracy

Plan produkcji globalnej mierzonej w cenach niezmiennych za II kwartał br. został przez zakłady i spółdzielnie terenowego przemysłu Lubelszczyzny wykonany w 103,5 proc. W stosunku do planu rocznego zadania półroczne wykonano w 56,7 proc. W II kwartale wykonanie zadań produkcyjnych w skali województwa wzrosło o 12,6 proc. w stosunku do I kwartału. Najwyższe wykonanie osiągnęły przedsiębiorstwa podległe Woj. Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych — 114,3 proc. Woj. Zarządowi Przemysłu Terenowego — 103,6 proc.

Osiągnięcia te nie są jednak pełne, bo jednocześnie przekroczono plan zatrudnienia (ogólnie w 100,8 proc., a np. WZPT Mat. Bud. 143,5 proc.) oraz fundusz płac (w przekroju województwa w 103 proc.).

Powaznym osiągnięciem lubelskiego przemysłu terenowego jest właściwy układ wskaźników wydajności pracy i średniej płacy. Średnia płaca wzrosła o 2,1 proc. a wydajność o 2,7 proc. Trzeba jednak stwierdzić, że zasady tej w II kwartale nie utrzymał WZPT Mat. Bud. podnosząc wydajność o 5,2 proc., a średnią płacę o 20,5 proc.

Znacznie gorzej przedstawia się wykonanie planu asortymentowego. Na 106 asortymentów planowanych centralnie w poszczególnych pionach organizacyjnych jedynie 108 asortymentów zostało wykonane w 100 proc. i więcej. Planu nie wykonano w 78 asortymentach. Nie wyprodukowano planowej ilości takich na przykład artykułów jak: aparatura rozdzielcza, odlewy, kotły warzelne, suszarnie Deuba, aparatura owadobójcza, kieraty, lemieszce, brony, wozy gospodarskie, meble stolarskie, świece, pasta do obuwia, żwir, dachówka cementowa, wyroby betonowe, wyroby ocynkowane, płyty Suprema, kreda szlamowana, zabawki i inne.

Niepełne wykonanie artykułów dla wsi, z których większość stanowią środki produkcji rolnej, jest powaznym brakiem w pracy tak państwowego jak i spółdzielczego przemysłu terenowego.

Nie osiągnięto również w II kwartale zadań planowych w rozwoju sieci usług przemysłowych i nieprzemysłowych (wykonane zostały one tylko w 85 proc.) oraz planu rozwoju lotnych brygad usługowych (51,2 proc.).

Plan inwestycyjny w I półroczu wykonano zaledwie w 30,5 proc., z czego WZPT wykonał 23 proc. a WZPT Mat. Bud. 31,4 proc. Nie rozpoczęto inwestycji w Zakładach Drzewnych w Bondwju, w cegielni Feliks i Słodków. Zaawansowanie robót w innych obiektach wynosi w wielu wypadkach poniżej 20 proc.

Plan akumulacji w II kwartale został wykonany w 112,2 proc. W wysokim procencie wykonał go pion spółdzielczy Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, natomiast Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego wykonał tylko 74,6 proc. tego planu.

Jakie wnioski należałoby wyciągnąć z analizy dotychczasowego przebiegu realizacji planów przez terenowy przemysł państwowy i spółdzielczy?

PLANY PRODUKCYJNE MOŻNA WYKONAĆ W PEŁNI

Trzeba przyznać, że w stosunku do roku ubiegłego w pierwszym półroczu br. osiągnięto powazne wyniki. Potwierdzają to przytoczone liczby. W cenach niezmiennych plan roku ubiegłego został wykonany w 74,8 proc., w pierwszym półroczu wykonano 47,6 proc. planu rocznego; akumulacja w roku ubiegłym została wykonana w 47 proc., w I półroczu roku bieżącego w 112 proc. Te procenty wskazują na realne możliwości pełnego wykonania planu roku bieżącego.

W bieżącym roku szerzej rozwija się ruch współzawodnictwa pracy i objął około 70 proc. załogi. Różnie liczba zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich i usprawnień (szczególnie w państwowym przemyśle terenowym). Wzmaga się aktywizacja terenów gospodarczo zafonanych w naszym województwie przez uruchamianie tam nowych zakładów produkcyjnych (Kluczkow-

wice pow. Puławy, Popkowie pow. Kraśnik, Wola Okrzejska pow. Łuków).

Jednak te bezsprzeczne osiągnięcia w pracy przemysłu terenowego nie mogą przesłaniać powaznych braków, które musimy natychmiast usunąć, ażeby uzyskać pełne i we wszystkich elementach wykonanie planów produkcyjnych czwartego roku Planu 6-letniego.

WYKONYWAĆ PLANY ASORTYMENTOWE, LEPIEJ POZNAWAĆ POTRZEBY RYNKU

Na czoło zagadnień, które stać się muszą specjalną troską każdego zakładu i spółdzielni wysuwa się realizacja planu asortymentowego. Cały plan asortymentowy w II półroczu musi być wykonany. Niedopuszczalne jest niewykonanie asortymentu artykułów dla wsi, tak zaopatrzeniowych jak i konsumpcyjnych. Sprawa ta ma specjalne znaczenie szczególnie na terenie naszego województwa. Niedostateczna ilość wyprodukowanych bron, lemieszce, kieratów, wozów gospodarskich i innych drobnych narzędzi rolniczych, hamuje wzrost produkcji rolnej.

Należy również zwrócić uwagę na asortymenty, których produkcja ustalona jest na podstawie potrzeb województwa. Z braku dostatecznego rozpoznania rynku przez aparat handlu społecznego i jednostki produkcyjne, spotykamy się dość często ze zjawiskiem „produkcji dla produkcji”, co w praktyce oznacza „produkcję na magazyn”. Wyrazem tego jest na przykład wzrost remanentów w spółdzielniach podległych Związkowi Branżowemu Spółdzielni Skórzanych: w galanterii skórzanej i obuwiu nieskórzanej (wartość tych remanentów wzrosła w stosunku do stycznia o 2 miliony zł). W spółdzielniach tych wyprodukowano wiele artykułów, których rynek nie wchłania z uwagi na pełne nasycenie i pokrycie potrzeb. Podobna sytuacja zaistniała w Woj. Zarządzie Przemysłu Ter. Mat. Bud. w odniesieniu do dachówki cementowej, której na remanencie znajduje się ponad 100 tys. sztuk. Przykładów podobnych jest więcej. Wniosek z tego: wszelkimi dostępnymi środkami trzeba prowadzić głęboką analizę potrzeb rynkowych, być w stałym kontakcie z konsumentem i wstruchiwać się w życzenia i upodobania szerokiej masy pracujących naszego województwa.

Poszczególne jednostki produkcyjne przemysłu terenowego i spółdzielnie pracy mogą utrzymywać własną sieć sklepów detalicznych, co umożliwi im reprezentowanie asortymentów produkowanych przez nie i ułatwi badanie bieżących potrzeb konsumentów.

Według prowizorycznych obliczeń na rynku naszego województwa występuje brak około 150 artykułów, przeważnie drobnych. Zadaniem przemysłu drobnego jest śmiało wprowadzenie do produkcji nowych, potrzebnych na rynku asortymentów. Musi się to odbywać w oparciu o miejscowe surowce oraz odpadki wtórne. Inicjatywa WZPT, który nawiązał kontakt z Centralą Zaopatrzenia Szkół „Cezas” i przystąpił do produkcji artykułów szkolnych i pomocy naukowych, produkowanych przez przemysł kłoczowy w ilościach nie wystarczających — jest przykładem godnym naśladowania.

STAŁE POLEPSZĄC JAKOŚĆ PRODUKTÓW I USŁUG

Następne zagadnienie to jakość produkcji. Rosnący dobrobyt mas pracujących, który jest wynikiem naszej słusznej polityki stawia przed produkcją żądanie wysokiej jakości. A przemysł terenowy w wielu wypadkach produkuje w dalszym ciągu artykuły o niskiej jakości, o starych fasonach i wzorach. Należy śledzić za upodobaniami konsumentów, wprowadzać do produkcji nowe wzory i modele. Rozszerzyć trzeba produkcję na zamówienie, w zbo-

gaci asortyment towarowy w oparciu o regionalizm i upodobania poszczególnych grup ludności.

Bardzo słabym punktem działalności terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego jest sprawa usług przemysłowych i nieprzemysłowych. Potrzeby na tym odcinku są bardzo duże i niedostatecznie zaspokajane. Na przykład na ponad 3 tysiące gromad naszego województwa jest tylko 70 uspołecznionych kuźni. Jedna zatem kuźnia musi obsłużyć ponad 40 gromad. Brak również dostatecznej ilości punktów naprawy maszyn rolniczych i narzędzi. Duże braki występują też i w miastach.

Pomimo tak dużych braków plany rozwoju punktów usługowych nie są wykonywane. Istnieje niechęć do organizowania punktów usługowych, szczególnie na terenie wsi. Niemiernie o nierentowności punktów usługowych jest oportunistycznym, niczym nieuzasadnionym stanowiskiem poszczególnych pionów organizacyjnych. Na terenie naszego województwa jest jeszcze ponad 4 tysiące rzemieślników, których można zorganizować w spółdzielnie pracy. Występujące na tym odcinku trudności muszą być w drugim półroczu bezwzględnie pokonane. Tego żąda od terenowego przemysłu ludność pracująca miast i wsi naszego województwa.

Równoległe z rozwojem sieci punktów usługowych musi poprawić się jakość wykonywanych usług, musi być przeprowadzana właściwa i rzetelna kalkulacja usług nie objętych jeszcze cennikiem, zamówienia muszą być wykonywane terminowo. Do tych miejscowości, szczególnie wiejskich, gdzie punkt usługowy byłby nierentowny muszą w określonych dniach docierać zorganizowane przy najbliższych zakładach brygady lotne i na miejscu wykonywać potrzebne usługi.

Takie są podstawowe zadania stojące obecnie przed drobną wytwórczością naszego województwa. Muszą znaleźć się one w centrum uwagi kierownictwa poszczególnych zakładów i spółdzielni oraz referatów przemysłu terenowych rad narodowych odpowiedzialnych za stan drobnego przemysłu na swoim terenie.

»Błyskawice« korespondentów »Sztandaru Ludu« piszą: »Błyskawica« powiatowego klubu korespondentów w Hrubieszowie

...My, — mówią Edward Bojdyn i Józef Kopeć dwaj chuligani — cały dzień na stadionie w karty i szachy gramy, za gołębiami się ugamiamy i — nikt nas nie gani (z wyjątkiem „Błyskawicy“ a to dużo!).

...Kiedy wreszcie „ojcowie miasta“ Hrubieszowa zadecydują o doprowadzeniu do porządku wyglądu ogródka jordanowskiego?

»Błyskawica« klubu w LZIP

Dla uczczenia Święta Wyzwolenia robotnicy Lubelskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych realizują szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. I tak: brygada ob. S. Witkowskiego podjęła apel tow. Saja oraz zobowiązanie robocze, które da 9.989 zł oszczędności. Inne brygady podjęły zobowiązania na ogólną sumę 40.000 złotych.

Dotychczas wyróżnić należy za dobrą pracę brygadę Wl. Stasińskiego, Staniława Krzyżankę, Pieluszkiewiczą. Jana Baczosy, Henryka Lisowskiego.

Brygada kopaczy ob. Władysława Stawińskiego, pracująca na odcinku

»Błyskawice« powiatowego klubu w Krasnymstawie

...Dziur nie brak również w podłodze piekarni PSS Nr 2 w Krasnymstawie. Apel pracowników piekarni o jak najszybszy remont nie znajduje oddźwięku w Zarządzie PSS w Krasnymstawie. Zarząd zgoła nie przejmuje się tym, że ciasto z wózków w kutek „wybojów“ spada, a pracownicy są narażeni na łamanie nog.

...A gdzie bar mleczny? — pytają zdziwieni przyjezdni, nie znajdując w Krasnymstawie tak jak w innych miastach powiatowych baru mlecznego. Przypominamy PRN, że nie



Przeciętny udój od krowy w oborze spółdzielni produkcyjnej w Białobrzegach wynosi ponad 2500 l. rocznie. Na zdjęciu: oborowy Jan Łochim. Obora spółdzielni w Białobrzegach, pow. zamojski, będzie w najbliższej przyszłości dostarczać mleko wyłącznie dla szpitali.

Piotr Małek

Kierownik Wydziału Oświaty Prez. WRN w Lublinie

Zadania Prezydiów Rad Narodowych w przygotowaniu nowego roku szkolnego 1953/54

Wśród szeregu zadań jakie ciążyą na prezydiach rad narodowych w okresie bieżącego miesiąca — powazne miejsce zajmuje sprawa przygotowania szkół do nowego roku szkolnego.

Niektóre sprawy, jak ustalenie punktów do podwyższenia stopnia organizacyjnego szkół, dodawanie nowych, młodych sił nauczycielskich, zakupywanie sprzętów i pomocy naukowych zostało już dokonane — ale wiele innych spraw wymaga pomocy i kierownictwa prezydiów rad narodowych i komisji oświaty i kultury, aby nowy rok szkolny mógł się rozpocząć bez zakłóceń.

Pierwszą taką sprawą jest TROSKA PREZYDIÓW RAD NARODOWYCH O SPRAWY NAUCZYCIELI, o wykonanie Uchwały Prezydium Rządu z dnia 20. X. 1952 r. w sprawie dostarczenia nauczycielom odpowiednich i bezpłatnych mieszkań i zaopatrzenia nauczycieli w dobry opał na zimą, który winien być jak najwcześniej im dowieziony.

Tu jednak z przykrością trzeba

stwierdzić, że niektóre prezydium rad narodowych do dnia dzisiejszego nie wykonały w pełni tej uchwały (np. Bychawa), co zmusza nauczycieli — szczególnie obciążonych rodzinami — do zmiany miejsca pracy i przenoszenia się do takich miejscowości, gdzie troska prezydiów o sprawy nauczycieli jest większa (np. Belżyce).

Nauczyciel jest z reguły jednym z najaktywniejszych pracowników oświatowych. Ważnym jest zagadnienie, by aktywni kulturalni nie zmieniali się zbyt często — im dłużej bowiem pozostają na danym terenie, tym głębiej poznają jego zagadnienia i potrzeby, tym wydawniejsza jest ich praca. Polega ona przecież nie tylko na nauczaniu, lecz wychowaniu, kształtowaniu świadomości zarówno dziecka, jak i jego otoczenia. Od pracy aktywnej oświatowego zależy w dużej mierze m. in. właściwy stosunek społeczeństwa do zagadnień naszego życia gospodarczego, do wszelkich akcji państwowych i społecznych.

Nad tą sprawą w nadchodzącym roku szkolnym prezydium rad narodowych winny powaznie się zastanowić.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest odpowiednie przygotowanie bazy materialowej szkół.

Aby nauczyciel mógł spełnić właściwie swoje zadania, aby dziecko mogło mieć pełny pożytek z nauki szkolnej — musi być do tego odpowiednia baza materialna szkoły, jak lokal, sprzęt, pomoce naukowe, gabinety, pracownie itp.

Chodzi więc tutaj o to, aby prezydium rad narodowych, komisje oświaty i kultury, wydziały oświaty i kierownictwa szkół, komitety rodzicielskie i zainteresowany aktyw społeczny czuwały nad tym, by rozpoczęte budowy szkół były w terminach wykończone, by nie było przestoju, by nie brakowało środków lokomocyjnych dowóz materiałów itp.

Tam, gdzie się jeszcze nie buduje nowych szkół — zajdzie potrzeba w wielu miejscach wynajęcia nowych izb, dostosowania ich do potrzeb szkolnych, dokonanie potrzebnych remontów, bielenia wnętrz, poprawienia budynków gospodarczych, zaopatrzenie szkół w suchy i odpowiedni opał na zimą, uzupełnienie i remonty sprzętów, przygotowanie potrzebnych pracowni, bibliotek, internatów, uporządkowanie boisk sportowych, ogródków mizurynowskich, błotnistych dróg dojeżdża itp.

Prezydium rad narodowych i komisje oświaty i kultury — wykorzystując zorganizowane między szkołami współzawodnictwo w przygotowaniu nowego roku szkolnego — winny przyjść szkołom w swoich powiatach czy gminach z jak największą pomocą w tych pracach a następnie przez przeprowadzane kontrole w terenie przyczynić się do usuwania dostrzeżonych niedociągnięć, by do dnia 26 sierpnia 1953 roku wszystkie szkoły w naszym województwie były należycie przygotowane i mogły w dniu 1 września rozpocząć normalną pracę.

Poniatowa, osiągnęła 231% nowej normy.

Monterzy z brygady ob. Pieluszkiewiczą, na odcinku Kraśnik, w wyniku szkolenia wewnątrzzakładowego osiągnęli 247% nowej normy.

Kopacz Stanisław Krzyżanek na odcinku FSC wykonał 367% nowej normy.

Dnia 21.VI.1953 r. z inicjatywy Rady Zakładowej i referenta socjalnego została zorganizowana wycieczka do Warszawy. Z 52 zgłoszonych osób nie pojechało 12, narażając fundusz akcji socjalnej na 800 zł straty.

jest to tylko zmartwienie przyjezdnych, mieszkańcy Krasnegostawu mają to samo życzenie: „Prez. PRN — uruchom wreszcie w naszym mieście bar mleczny!“

...Czy MPRB w Krasnymstawie zapomina o należytych remontach mieszkalnych, tak jak zapomina o izolacji wszelkich otworów przez zaimpregnowanie drewna do murów?

...Stolarzom BPP należy się podziękowanie za ich wkład w budownictwo miejskie oraz za wykonanie gabloty propagandowej.

PROBLEMA dnia

Więcej troski o pracownicze wczasy niedzielne

Polska Ludowa przekuwając w czyn konstytucyjne prawo do pracy troszczy się o zapewnienie masom zdrowego, przyjemnego wypoczynku. Świadczą o tym tysiące domów, wczasowych w najpiękniejszych zakątkach kraju. Nie tylko jednak wczasy są doskonałą okazją nabrania siły i energii. Miło i pożytecznie można spędzić każdą wolną niedzielę wyjeżdżając samochodem na podmiejską wycieczkę „Orbisu” czy PTTK. Dziwnie, że zakłady pracy okazują tak mało zainteresowania tą akcją. A szkoda. Trasy wycieczek Kazimierz — Pulawy są bardzo ciekawe a okolice piękne. Orbis czy PTTK starają się zapewnić wycieczkowicom maksimum zadowolenia poprzez ciągle zwiększanie atrakcyjności wycieczek. Uczestnicy zwiedzają zabytki miasta, doskonale bawią się w słoneczne dni na plaży.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby było mniej trudności ze strony PKS a więcej zainteresowania ze strony zakładów pracy i Związków Zawodowych. Na przykład w lipcu i w sierpniu nie odbyła się ani jedna wycieczka, a w najlepszym wypadku przeciętnie wychodziło w niedzielę 4 samochody zabierając 150 osób. Winę w znacznym stopniu ponosi bezplanowa, nieskoordynowana praca Instytucji Turystycznych. „Orbis”, PTTK, referat przy WRN, wreszcie zakłady pracy, wszyscy pracują na swoją rękę. Czy nie dałoby się powołać do życia komisji do spraw wczasów niedzielnych, która by w sposób planowy i zorganizowany kierowała akcją wycieczkową? Podzielenie funkcji pomiędzy poszczególne instytucje na pewno usprawniłoby pracę.

Dobrze byłoby pomyśleć o zapewnieniu wycieczkowicom urozmaicenia tras i wzbogacenia rozrywek. Można by przecież umożliwić zdobywanie SPO w konkurencji pływackiej, na pewno znalazłoby się wielu chętnych.

Bolączką organizatorów jest brak przewodników nieodczynnych np. w Kazimierzu. Apelujemy do zakładów pracy, aby skończyły wreszcie z wycieczkami „na hurra” organizując je „kiedy się da” i gdzie się da, aby zużyć niewykorzystane fundusze socjalne. Organizujcie wycieczki w porozumieniu z instytucjami turystycznymi.

S. W.

Pracownicy Banku Narodowego podnoszą swą świadomość

Egzamin z Wszechnicy Radiowej złożył ostatnio pracownicy Narodowego Banku Polskiego w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. 39. Przebieg egzaminów wykazał wysokie przygotowanie do egzaminów uczestniczek i uczestników kursu. Członkowie kursu uzyskali wysokie oceny za dobre opanowanie przerabianego w okresie kursów całokształtu materiału szkoleniowego. Szczególnie dobrze przyswoili sobie pracownicy banku tematykę i wiadomości z XIX Zjazdu KPZR.

(P)

Dokąd dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Mąż i żona” — Al. Fredry. — Godz. 19.
TEATR DOMU OFICERA: „Dwa tygodnie w raju” — premiera komedii muzycznej Z. Skowrońskiego i J. Stolińskiego. Godz. 19.
KINA:
APOLLO: — „Aktorka” — prod. radz. Godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK: „Dumna królowa” — prod. czechosłowackiej — godz. 16, 18, 20.
RIALTO: „Cywil na stadionie” prod. węglarskiej. Godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK: „Warszawa” prod. polsk. — Godz. 19.
Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14-00.
DYŻURY APTEK:
Narutowicza 27, Bucza 23, Stalingradzka 25.

Aby Phenian był tak miękki jak Warszawa...

Spółeczeństwo Lublina wita z radością uchwałę rządu o pomocy dla Korei

Nieustanna fala napływająca do naszej redakcji meldunków z zakładów pracy i instytucji, gdzie odbywają się zebrania masowe, przedmiotem których jest sprawa zawarcia rozejmu w Korei. Ludzie pracy zabierając w dyskusji głos wyrażają swą radość z wielkiego zwycięstwa sił pokoju w Panmundżonie. Solidaryzując się z uchwałą Rządu Polski Ludowej w zakresie niesienia pomocy dla zniszczonych miast i wsi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa lubelskiego podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, zmierzające do podniesienia na wyższy poziom produkcji oraz niesienia osobistej pomocy dla ludności koreańskiej. Zebrania takie odbyły się m. in.:

W MIEJSKIM KOMITECIE OBRONCÓW POKOJU

Miejski Komitet Obronców Pokoju i Miejski Komitet Frontu Narodowego w Lublinie zorganizowały w sali konferencyjnej Prezydium WRN zebranie inteligencji technicznej i twórczej m. Lublina na którym prof. dr Alfred Trawiński, poseł na Sejm PRL wygłosił referat pt. „Rozejm w Korei — zwycięstwem sił pokoju”.

Referat został serdecznie przyjęty

OSTRYM piórem

Miła niespodzianka

Mieszkańcy Lublina nie domyślają się nawet co za miła niespodzianka ich czeka. Wiemy wszyscy doskonale, że Lublin nie ma za dużo zieleni, toteż każdy nowy skwerek, każdy trawnik witany jest z radością. Dlatego z uznaniem powitać należy pożyteczną inicjatywę Lubelskiego Urzędu Pocztowego, który także we własnym zakresie przyczynił się do upiększenia naszego miasta. Inicjatywa ta, tym bardziej zasługuje na pochwałę, że budowa nowego skweru odbyła się w tajemnicy, aby zrobić lublinianom niespodziankę. Jednakże nasz foto-reporter był nieco niedyskretny i już teraz, jeszcze przed oddaniem skweru do użytku sfotografował go. (Zdjęcia niżej).



Ul. Kościuszki. Już za kilka dni będą mogli zmęczyć lublinianie odpoczywać tutaj i odetchnąć świeżym powietrzem.

Uroczyste-usunięcie parkanu nastąpi prawdopodobnie już niedługo i będzie połączone z zabawą taneczną. Urząd Pocztowy nosi się z zamiarem wydania w związku z tą uroczystością nowej pięknej serii znaczków. Zyczymy więc miłego odpoczynku.

JUR

Radio

SRODA 12 SIERPNI
PROGRAM I.

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 5.40 Muzyka. 6.00 Wiadomości poranne. 6.10 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka. 8.30 Słuchowisko dla dzieci. 8.50 Muzyka. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.01 Dziennik południowy. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa”. 13.55 Płzewa. 15.25 Program dnia. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Piosenki radzieckie. 16.50 Głos małej kobiety. 17.20 Koncert. 18.00 Na szerokim świecie. 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe z Festiwalu w Bukareszcie. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.28 Wiadomości sportowe. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Reportaż. 22.15 Audycja literacka. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

AUDYCJE ROZGŁOSNI MOSKIEWSKIEJ W JĘZYKU POLSKIM

Godz. 12.00—12.30 na falach 25 m, 31 m.
Godz. 19.30—20.00 na falach 256,6 m, 1068 m.
Godz. 21.00—21.30 na falach 256,6 m, 1068 m.
Godz. 23.30—23.00 na falach 41 m, 256,6 m, 1068 m.
We wtorki, czwartki i soboty nadawane są koncerty o godz. 22.30—23.00.

darzeń dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i również wezwał zebranych do podjęcia w reprezentowanych przez siebie zakładach pracy inicjatywy w kierunku uchwalenia konkretnych zobowiązań dających pomoc gospodarzowi Korei. Wypowiedzi te były gorąco przyjęte przez zebranych.

W PRZEDSIĘBIORSTWIE ROBOT KOLEJOWYCH

Zaloga tej instytucji zebrana w świetlicy na uroczystej masowce w sprawie zawarcia porozumienia w Korei z uwagą wysłuchała referatu tow. Wroblewskiego, który podkreślił olbrzymie zwycięstwo wszystkich narodów świata, które zmusiły imperialistycznego agresora do zaprzestania działań wojennych.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

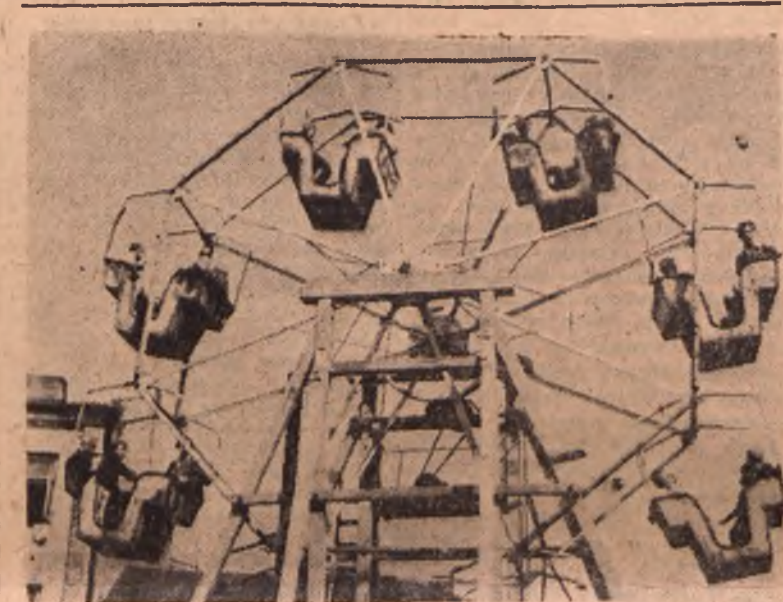
Ob. Kluch wyraził swą radość, że wreszcie po 3 latach i 33 dniach lud Korei będzie mógł przystąpić do pokojowej pracy, do odbudowy zniszczonych osiedli mieszkaniowych, uniwersytetów, szkół, szpitali itp.

Zaloga PRK wybrała spośród pracowników specjalny komitet niesienia pomocy ludowi Korei. Zebrani uchwalili wysłanie misji do Ambasady Koreańskiej w Warszawie.

przez licznie zebraną inteligencję. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której mówcy dali wyraz głębokiej radości i zadowoleniu z podpisania rozejmu w Korei będącego jeszcze jednym zwycięstwem sił pokoju nad siłami wojny.

Inż. Rogowski przypominając o podejmowanych już w wielu fabrykach, kopalniach, hutach i instytucjach zobowiązaniach dla uczczenia rozejmu i przyjęcia z konkretną pomocą odbudowującej się Korei, wezwał zebranych do podejmowania podobnych zobowiązań.

Mgr Tadeusz Lewacki podkreślił wielkie zadowolenie narodu polskiego z podjęcia przez Rząd PRL uchwały o pomocy gospo-



„Wesołe miasteczko” przy ul. Mariana Buczka w Lublinie cieszy się olbrzymią popularnością wśród młodzieży. (Fot. Wierucki)

- ESTETYCZNE POKOJE ● NOWA STOŁÓWKA
- SKLEP MHD ● AMBULATORIUM ● PIĘKNA ŚWIETLICA ● CIEKAWY KSIĄŻKI

Z myślą o robotnikach zrobiono w hotelu ZB1 już wiele ale są jeszcze drobne usterki

Zagadnienie warunków bytowych mas pracujących stanowi w dzisiejszej rzeczywistości niezwykle ważny problem. Od tego jak mieszka, albo jak się odżywia robotnik w dużej mierze zależą sukcesy produkcyjne. Nasza partia i państwo ludowe troszczą się o nieustanny wzrost stopy życiowej mas. Piękne pole do popisu w tej dziedzinie mają hotele robotnicze. Dobrze zadania swe zrozumiało kierownictwo hotelu robotniczego Zjednoczenia Budowlanego Nr 1 w Lublinie, które może poszczycić się dużymi osiągnięciami.

Dzięki energicznej postawie kierownika tow. Chochoła z Lublina oraz pracy samorządu, 250 robotników znalazło pomieszczenie w czystych, estetycznie urządzonych pokojach. Starannie posiane łóżka, zawsze ze świeżą pościelą robią bardzo miłe wrażenie. Z myślą o wygodzie mieszkańców uruchomiono stołówkę, sklep MHD, nie brak także świetlicy. Kuchnia przykładowo cieszy się powszechnym uznaniem. Obiady są tanie, smaczne i pożywne.

Jeżeli kierowniczka tow. Dziwizuk Helena zatroszczy się bardziej o higienę osobistą personelu stołówki, to konsumenci będą bardzo wdzięczni. Uruchomienie sklepu MHD na terenie hotelu, mieszkańcy powitali z prawdziwą radością. To przyjemne uczucie nie było jednakże długotrwałe. Okazało się, że dyrekcja MHD po macoszemu potraktowała tę placówkę nie dbając o właściwe jej zaopatrzenie. Robotnicy często narzekają na brak mydła, pasty do butów, octu itd. Niewątpliwie, że taki stosunek dyrekcji MHD jest niewłaściwy i wymaga niezwłocznej poprawy. W hotelu znajduje się łazienka, dobrze wyposażona ambulatorium i stała pomoc lekarska.

Kierownictwo hotelu pamiętało i o rozrywkach kulturalnych dla mieszkańców. Pełnym życiem tę-

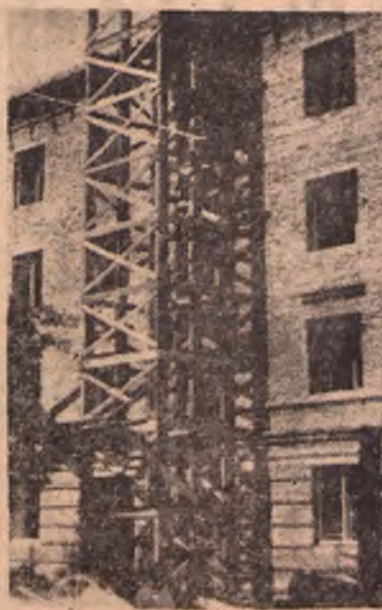
ni przykładowa świetlica. Można tu miło i przyjemnie spędzić wolny po pracy czas. Jedną schodzą się na partyjkę szachów, młodzież wolał potańczyć przy adapterze. Można również nauczyć się nowej recytacji, albo piosenki np. o Warszawie, bliskiej dla każdego. Nie brak i biblioteczki z literaturą polską i radziecką. Wytrwała praca uświadamiająca przyniosła rezultaty. Coraz rzadziej zdarzają się wypadki skandalecznego zachowania się mieszkańców. Zniknęły karty, wódka, każdy woli zdrową i przyjemną rozrywkę w świetlicy. Uważamy, że kierownictwo hotelu sprawnie i szybko usunie dotychczasowe drobne usterki. Nie należy przecież szczenić wysiłku tym bardziej, gdy chodzi o miano przodującego hotelu robotniczego w województwie lubelskim.

W. Strug

Nad polepszeniem stylu dalszej pracy obradować będzie kolektyw MKD

W dniu 14 sierpnia br. o godz. 10 w sali PWRN ul. 22 Lipca 4 odbędzie się wojewódzka narada kolektywu MHD, tematem której będzie omówienie całokształtu działalności przedsiębiorstwa MHD za I półrocze oraz ustalenie wytycznych działalności na II półrocze roku bieżącego.

Lublin w obiektywie



Ludzie pracy Lublina otrzymują coraz więcej nowych izb mieszkalnych. Na zdjęciu: budowa nowego bloku mieszkaniowego w Al. Raclawickich.



„WZOROWA” PUNKTUALNOŚĆ

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych musi przywozić robotników nieraz na bardzo odległe odcinki pracy. Roboty powinny się rozpoczynać o godzinie 7,00 rano. Dlatego też dyrekcja MPRWK, doceniając w pełni maksymalne wykorzystanie dnia roboczego, dba bardzo o punktualność. I robotników przywozi punktualnie... o godzinie 8.00. (4856/I)

NOWY GATUNEK PIWA



Browar Nr 2 zamierza w najbliższych dniach przystąpić do seryjnej produkcji nowego gatunku piwa. Do tej pory wypuszczone są na rynek jedynie nieliczne butelki tego piwa. Redakcja jest w posiadaniu takiej butelki. Wewnątrz pływają cztery muchy.

O ile próba zda egzamin, liczba much zostanie podwyższona...

NO, NO...



Na rogu ul. Bonifraterskiej stoi drogowca, w myśl przybitego tam napisu droga do Melgi prowadzi prosto do nieba, jak strzelił.

Geny na owoce i warzywa obniżone

Przed kilku dniami pisaliśmy już o dysproporcji cen na artykuły warzywnicze i owoce. Na skutek naszej interwencji Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami, Ekspozytura Wojewódzka w Lublinie sprowadziła większą ilość owoców i warzyw, które zostały rzucane na rynek po znizowanych cenach. Na przykład cena pomidorów wynosi 3,50 zł. Obniżka cen owoców i warzyw w placówkach handlu społecznego spotkała się z dużym zadowoleniem lublinian, bo niewątpliwie wpłynęło to w olbrzymiej mierze na obniżkę cen owoców na wolnym rynku, uniemożliwiając spekulację tym towarami.

Mamy nadzieję, że Ekspozytura Wojewódzka będzie nieustannie śledzić sytuację rynkową i prowadzić akcję interwencyjną, skierowaną swym ostrzem przeciwko spekulacji. (eta)